Nr. 26 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok V

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57
KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 28 Czerwca 1936 r.

Bunt błogosławiony

W marcowym numerze „Morza" P. V.-Premjer Kwiatkowski, jeden z głównych twórców Gdyni, nawiązując do rocznicy odzyskania wybrzeża morskiego, zamieścił artykuł pod tytułem „Gdynia symbolem buntu". Autor z właściwą sobie głębokością rozważa fatalne konsekwencje zaniedbania przez naszych przodków problemu morskiego, które wśród innych powodów doprowadziły wielki i bogaty kraj od mocarstwowości — do rozbiorów.

Analizując znaczenie Gdyni, P. V.-Premjer stwierdza, że nie leży ono w samych faktach materjalnych. Gdynia jest symbolem buntu, który zrodził się świadomie w psychice całego narodu i społeczeństwa polskiego i który jest reakcją przeciwko wiekowej eksploatacji Polski przez obce elementy i siły, eksploatacji, która systematycznie spychała nas w Europie do rzędu elementu wyzyskiwanego i niesamodzielnego, do tego poziomu biedy, która panuje w słomą krytej chacie chłopa polskiego, tego abnegata wszelkiej konsumcji, lub na poddaszu polskiego pracownika, pragnącego bezskutecznie sprzedać swe siły i zdolności za środki najmarniejszej egzystencji życiowej.

Jeżeli P. V.-Premjer charakteryzuje powstanie Gdyni, jako bunt świadomości narodowej, to należy bez żadnych zastrzeżeń przyjąć, iż jest to bunt w ciągu naszych dziejów najbardziej twórczy i błogosławiony.

Wszystkie nasze nieszczęścia polityczne i gospodarcze, nieszczęścia, które do dnia dzisiejszego ciążą nad całem naszem życiem publicznem, wynikły z fatalnej struktury psychiki szlacheckiej, która za jedyne godne siebie zatrudnienia uważała miecz i pług, skazując wszystkie inne na bezlitosną infamję. Rzemiosło było w całkowitej pogardzie, handel wewnętrzny oddano w obce ręce. Szlachta handlowała jedynie produktami rolnemi, ale w jakiej postaci? Proces handlowy w jej prymitywnem ujęciu polegał jedynie na załadowaniu towaru i przewiezieniu go berlinkami przez Wisłę do Gdańska.

I na tym momencie, gdzie ściśle biorąc zaczyna się właściwy handel, czynności handlowe szlachcica urywały się. Nie dbał on zupełnie o samodzielne wyszukanie zagranicznego kupca, o nawiązanie bezpośredniego kontaktu z odbiorcą, a nigdy również nie zastanawiał się nad tem, czy nie byłoby pożyteczne stworzyć własny aparat pośrednictwa, dzięki któremu mógłby się uchronić przed dotkliwemi stratami. Wszystkie dalsze, z reguły najintratniejsze fazy kupna - sprzedaży dostały się bezkonkurencyjnie w ręce Gdańszczanina, będącego w jednej osobie i kupcem i pośrednikiem. Monopolistyczne uprzywilejowanie Gdańska, na mocy którego nie wolno było w późniejszych okresach nikomu sprzedać zboża lub drzewa z pominięciem kupca gdańskiego, wynikało również z bezmyślności, i jakiejś niepojętej pasywności gospodarczej szlachty; Gdańsk był oczkiem w głowie Sejmów, które nie wahały się odmawiać królom podatków w chwili, kiedy sięgali oni do oręża, aby zmusić rozzuchwalonych mieszczan gdańskich do uległości.

A Gdańsk, tuczony obficie olbrzymiemi zyskami, ciągnionemi ze swego zaplecza — rósł w dostatek, potęgę i pychę. Ostatecznie zachowywał się wobec Polski jako państwo suwerenne, obrażając majestat Rzeczypospolitej, ale szlachta — i na to miała zamknięte oczy. I rzecz znamienna, nie mająca bodaj nigdzie precedensu: rozbijaliśmy potężne armje krzyżackie, tatarskie, szwedzkie, moskiewskie, rozbiliśmy bezpowrotnie ogromną potęgę osmańską, kładąc kres jej agresji i ratując chrześcijaństwo — a z krnąbrnym liliputem usadowionym w żyznej delcie Wisły, nie mogliśmy sobie poradzić w ciągu całych naszych wieków przedrozbiorowych. Nawet tej miary król, jak Stefan Batory, odstąpił od murów miasta nie upokorzywszy go, jak tego wymagała polska racja stanu.

To też w miarę wzrastania dobrobytu Gdańska, w miarę utrwalania jego monopolistycznego stanowiska wobec Rzeczypospolitej — począwszy od drugiej połowy 16 wieku, życie gospodarcze Polski, po okresie świetności Jagiellońskiej rozpoczęło ruchy wsteczne, które będą się pogłębiać dalej, dając możność

inwazji i eksploatacji obcym elementom i kapitałom. Po przez Gdańsk, zgnuśniały w drugiej połowie 17 i w 18 stuleciu wskutek przesytu, przedostaje się przedsiębiorca angielski i holenderski, który handel zagraniczny polski obsługuje coraz wszechstronniej, posługując się własną flotą. Począwszy od wieku 17 — nie może już być mowy o narastaniu bogactwa narodowego: ucieka ono ku Gdańskowi, a dalej przez Gdańsk ku państwom zachodnio - europejskim — a niedługo już przyjdzie okres zawieruchy wewnętrznej i ciężkich zmagań wojennych, które zniszczą to, co dotąd zdołano dla gospodarstwa narodowego zachować.

Rozważając smutne dzieje polsko-gdańskie, można stwierdzić jedno: gdyby nasza polityka gospodarcza szła w kierunku usamodzielnienia się, podporządkowując sobie wyjście na świat przez Wisłę z jaknajdalszem ograniczeniem praw dzisiejszego Wolnego Miasta — nie mielibyśmy do czynienia z nieustanną tragedją, wyrażającą się w zawsze pustym skarbie Państwa. Nie umieliśmy jednak, niestety, wznieść u delty Wisły filtru, któryby dokładnie opłókiwał każdą złotówkę, zanim mogłaby ona wyjść poza granice Państwa; równocześnie w dziedzinie świadczeń fiskalnych zdawaliśmy się raczej na „flantropję" i „humanitaryzm" wobec własnego Państwa.

Ale słusznie twierdzi P. V.-Premjer, że posiadanie i racjonalne użytkowanie morza nie ogranicza się do walorów materjalnych. Człowiek morza dzięki swej przedsiębiorczości, obcowaniu z różnemi narodami na kuli ziemskiej, hartowi i odwadze różni się od ludzi lądu nieporównanie wyższym napięciem sił twórczych i dlatego też te narody wysunęły się na czoło świata, które jak Anglja, Francja, Holandja, Stany Zjedn., Japonja i t. d. obcują z żywiołem morskim od kolebki i nieprzebrane bogactwa morza spożywają w codziennej upartej walce z bezmiarem mórz i oceanów.

Bunt świadomości narodowej wydał owoce błogosławinoe. Pobudowaliśmy na wybrzeżu prawdziwą twierdzę handlu polskiego, zadzierżgnęliśmy bezpośrednie węzły z wszystkiemi narodami świata, Polski makler załatwia tranzakcje w porcie, polski kapitan przewozi polski towar na polskich okrętach. Co więcej, obrót portowy wynoszący obecnie około 13 milj. tonn w coraz wyższym procencie odbywa się w ramach Gdyni, która w roku 1935 przeladowała 7,5 milj. tonn towarów. Już na kilkunastoletnią działalność naszą nad wybrzeżem jest to dorobek imponujący.

Istnieją jednak w naszym ekwipunku morskim wielkie luki i braki, które zwalczyć może dalsza jaknajbardziej wytężona praca całego społeczeństwa. Brak nam własnej stoczni okrętowej zarówno handlowej jak i wojennej, tonaż naszej floty handlowej jest ciągle jeszcze znikomy, a największa luka — to brak należycie rozbudowanej floty wojennej, którаby stała na straży naszych interesów morskich.

Konieczność przystąpienia do budowy własnej stoczni jest tak oczywista, że zbędne jest obszerniej się nad tem rozwodzić. Korzystamy w tym zakresie z usług stoczni gdańskiej, a z zagranicznych, ze stoczni włoskich i francuskich. Posiadanie własnej stoczni jest nieodzownym warunkiem samowystarczalności w dziedzinie ekwipunku morskiego i sine qua non jego dalszego rozwoju.

Zagadnienie stoczni łączy się organicznie z ilością floty i tonażem. Pod tym względem znajdujemy się na szarym końcu wśród narodów żeglujących. Kilka cyfr z roku **1934** rzuci jaskrawe światło na stan rzeczy w tym kierunku:

Tonaż flot handlowych niektórych państw

	ilość statków	ton. rej. br
Anglja	9.967	20.841.218
Stany Zjedn.	3.739	13.045.037
Niemcy	2.043	3.690.990
Francja	1.567	3.298.053
Norwegja	1.908	3.981.354
Italja	1.242	2.928 396
Holandja	1.426	2.618.016

Cóż możemy przeciwstawić tym olbrzymim cyfrom. Otóż na dzień 1 stycznia 1936 flota nasza składa się z 48 statków o pojemności 76.500 tonn rej. brutto! Jest to zaledwie około 1/20 liczby statków i tonażów malutkiej Danji (705 statków i 1.104.397 tonn rej. brutto). A więc dyspozycja kolosalna wskazująca jaskrawo w jak wysokim procencie musimy korzystać z obcego tonażu ze stratą dla gospodarstwa narodowego.

Jeszcze gorzej przedstawia się flota wojenna. Posiadamy zaledwie 2 kontrtorpedowce, 3 łodzie podwodne i 4 traulery. W budowie znajdują się 2 kontrtorpedowce, 2 łodzie podwodne i 1 stawiacz min. Wszystko razem wynosi 15 tys. tonn wyporności. Trudno, musimy sobie powiedzieć otwarcie i po męsku, że stan rzeczy przedstawia się w tym zakresie fatalnie.

Tegoroczne święto morza, powinno się stać szczególnie poważną okazją do zastanowienia się nad naszą przyszłością morską. Niedawno wszakże z autorytatywnych ust Generalnego Inspektora Armji padły wielkiej wagi słowa o konieczności dozbrojenia Polski. Możemy być pewni, że jeżeli w ten sposób przemawia najwyższy czynnik wojskowy w Państwie to jego apel ma podstawę niezachwianą. Generał Śmigły-Rydz nie mówił o dozbrojeniu tylko na lądzie; jego wskazanie obejmuje wszystkie odcinki, których trzeba będzie bronić do ostatniego tchu, a więc i odcinek morski, gdzie aktualność zagadnienia dozbrojenia jest być może jeszcze bardziej ostra, aniżeli w innych działach obrony Państwa.

Świadomość konieczności trzymania się morza i jego obrony wszystkiemi stojącemi do dyspozycji środkami, przenika do głębi całe społeczeństwo. Dowodem liczna literatura morska powstała w ostatnich kilkunastu latach i wspaniały rozwój Ligi Morskiej i Kolonjalnej, która swemi komórkami organizacyjnemi dotarła do najmniejszej wioski, do każdej niemal izby szkolnej. W ramach tejże Ligi odbywa się zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej, która wbrew trudnościom kryzysowym dała w okre-

sie 1933-36 zgórą 4 milj. złotych. Suma ta została przeznaczona na budowę łodzi podwodnej. W zbiórce powinien wziąć udział każdy obywatel, składając chociażby groszowe datki, gdy grosze ofiarowane przez cały naród dają — miljony.

Gdynia jest już dzisiaj nietylko symbolem buntu lecz niepodległości gospodarczej naszego Państwa. Dość powiedzieć, że 75 proc. całokształtu obrotów w naszym handlu zagranicznym odbywa się w ramach naszych portów. Gdyby ich nie było, bylibyśmy już dzisiaj całkowicie uzależnieni od obcych, niezawsze przyjaznych nam państw, a co za tem idzie i nasza niepodległość polityczna stanęłaby pod znakiem zapytania. O tem powinniśmy pamiętać każdego dnia, gdyż wobec przyszłych pokoleń jesteśmy odpowiedzialni za polityczną i gospodarczą niepodległość Polski.

W. G.

Przerwa w wykonywaniu praw nabytych do prowadzenia rzemiosła

Na skutek zapytania Izby Rzemieślniczej w Nowogródku, Związek Izb Rzemieślniczych na podstawie wyjaśnienia, udzielonego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu Izbie Rzemieślniczej w Katowicach w piśmie z dn. 4 lutego 1936 r. L. PA. III 1/201/35, wyraził opinję, iż osoby, które trudniły się samoistnie rzemiosłem przed dniem 15 grudnia 1927 r. zgodnie z obowiązującemi podówczas przepisami, *a następnie z uprawnienia tego nie korzystały,* mogą przystąpić obecnie do samoistnego wykonywania danego rzemiosła, i że niema przeszkód natury prawnej do wydawania wzmiankowanym osobom zaświadczeń o posiadaniu uprawnienia przemysłowego.

Uroczystości rzemiosła niemieckiego

Zanim przystąpimy do reportażu o tegorocznym, 3-im skolei kongresie rzemiosła niemieckiego we Frankfurcie n/Menem, na który jak wiadomo udał się Prezes Związku Izb Rzemieślniczych p. A. Snopczyński w towarzystwie Naczelnika Wydziału Ekonomicznego p. Z. Ehrenberga, uważamy za pożyteczne zobrazować w krótkim zarysie ewolucję gospodarczą rzemiosła niemieckiego w okresie kryzysu i następnie aż do bieżącego momentu. Kreśląc ten zarys korzystaliśmy z materjałów nadesłanych nam przez Prezydjum kongresu oraz z głosów prasy niemieckiej, która poświęciła wiele miejsca uroczystościom frankfurskim i rzemiosłu wogóle.

Prasa niemiecka, ściśle mówiąc ta jej część, którą mieliśmy możność przestudjować, jednogłośnie stwierdza, że przyszłość rzemiosła w Niemczech jest całkowicie zabezpieczona. Powolny proces przestawienia produkcji przemysłowej na użytkową, reperacyjną, konserwacyjną względnie instalacyjną i nawiązanie bezpośredniego kontaktu z konsumentem, umożliwiło rzemiosłu zajęcie takiego terenu wytwórczego, na którym konkurencja wielkoprzemysłowa nie istnieje i które dzięki przewadze jakości produkcji ręcznej wykazuje możność dalszej chłonności wytwórczości rzemieślniczej nawet w okresie masowej produkcji. Ustawodawstwo w latach ostatnich sprzyja tej emancypacji, a nacisk na umiejętność zawodową wróży jej dalszy pomyślny przebieg.

Faktem jest, że rzemiosło wbrew kryzysowi utrzymało swój stan posiadania, a nawet go powiększyło, co wynika z danych statystycznych, stwierdzających liczbowy przyrost drobnych warsztatów. Przyrost ten da się w dużym stopniu wytłumaczyć wzmożonem bezrobociem, wskutek którego każdy bezrobotny a wykwalifikowany pracownik zakładał własny warsztat pracy. Rozdrobnienie warsztatów nie przyczyniło się jednak do wzmocnienia całokształtu rzemiosła. To też kryzys dotknął wiele zawodów bardzo boleśnie, a największy szwank poniosły stare zawody rzemieślnicze. W rezultacie kryzysu obroty rzemiosła spadły z 18,8 miljardów marek w roku 1928 na 9,4 miljarda w roku 1932, a w roku 1933 wzrosły do 10,1 miljarda. Wprawdzie ceny płacone przez rzemiosło spadły niżej aniżeli sprzedażne ceny własne, lecz płace pozostały sztywne, wskutek czego zarobki skurczyły się, biorąc absolutnie do około 1/3, a rentowność z 16,5% obniżyła się do 11%.

Udział obrotów rzemiosła niemieckiego w całokształcie gospodarstwa wynosił w roku 1928 — 9,5%, spadł w roku 1931 na 8,2%, wzrósł w roku 1933 do 8,9%. Jeżeli rzemiosło wykazało odporność na kryzys, to zawdzięczyć to należy elastyczności, właściwej drobnej produkcji. Rozciągliwa skala osobistej współpracy właściciela zakładu umożliwia w trudnych warunkach odciążenie warsztatu jako przedsiębiorstwa. Ale też stąd wynika, że liczba pracobiorców w rzemiośle skurczyła się do roku 1932 silniej aniżeli w innych przemysłach, wyrażając się 46% stanu z roku 1928

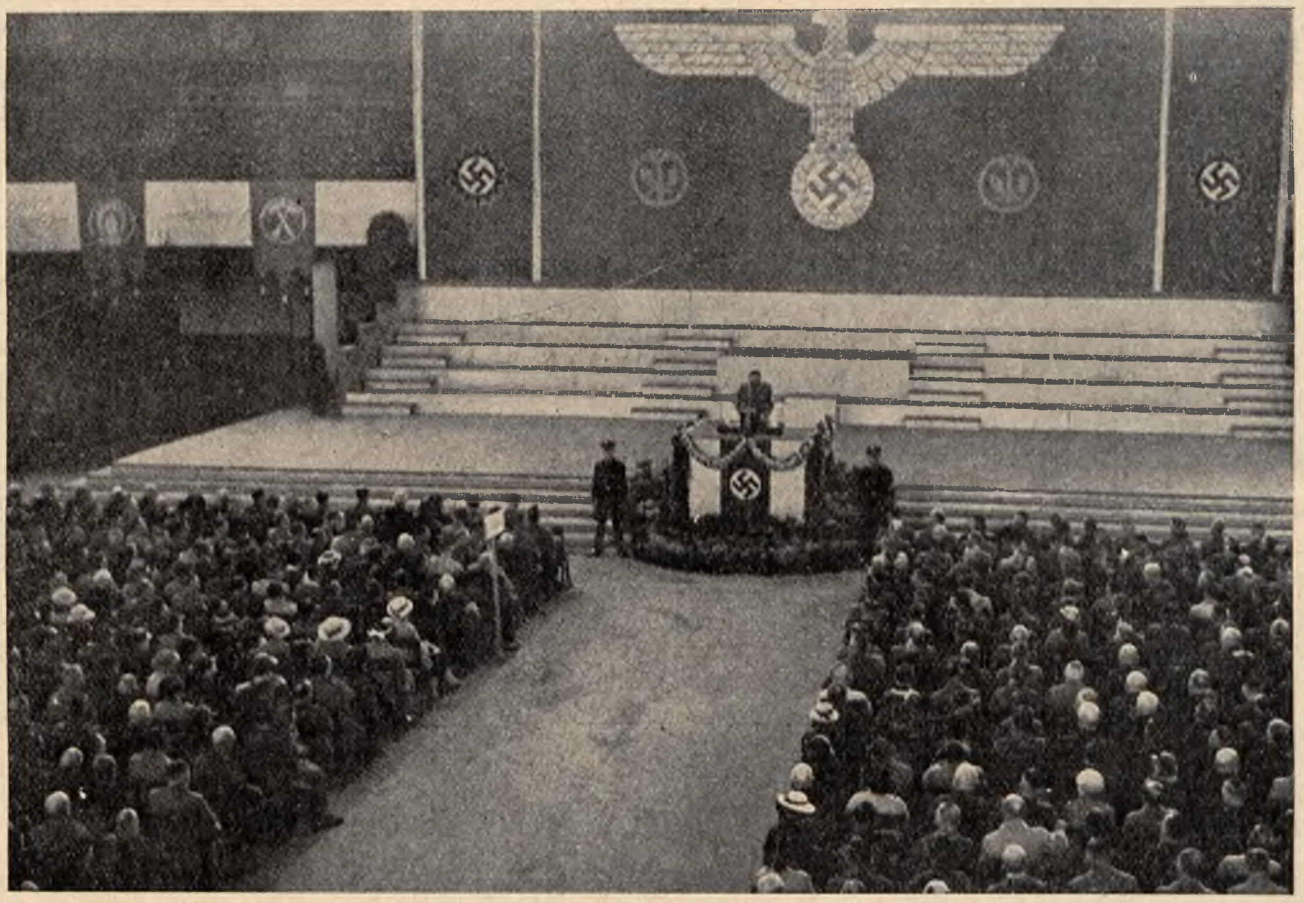


a wobec przeciętnych 70% w ciągu całego okresu. Dalszym czynnikiem elastycznym było obniżenie stopy życiowej i współpraca członków rodziny. Pewną rolę odgrywał również fakt, że 1/3 rzemieślników niemieckich posiada dochody uboczne płynące z tytułu wałsności różnych nieruchomości. Dzięki temu wyrównał się częściowo spadek udziału rzemiosła w dochodzie społecznym, który wynosił 1928 — 4,2% a w roku 1932 — 2,3%.

*

Tegoroczny kongres rzemiosła niemieckiego miał za zadanie rozpatrzenie aktualnej sprawy gospodarczej i wytyczenie linij kierunkowych na przyszłość, zmierzających do pełnego odrodzenia rzemiosła w Niemczech.

Uroczystości frankfurckie rozpoczęły się już dnia 4 czerwca b. r. W ciągu 4 i 5 czerwca odbywały się różne fragmenty, między innemi również otwarcie wystawy pod nazwą: Sztuka dru-



Posiedzenie plenarne. Przemawia p. W. G. Schmidt.

karska w pochodzie wieków, w 500-lecie wynalezienia druku. Pierwsze posiedzenie kongresu odbyło się dnia 6 czerwca przy uczestnictwie 7 tysięcy regjonalnych kierowników rzemiosła urzędujących w łonie niemieckiego frontu pracy, jako t. zw. państwowa spólnota rzemiosła. W posiedzeniu wzięli udział czołowi przedstawiciele rzemiosł Austrji, Belgji, Francji, Italji, Jugosławji, Norwegji, Polski i Szwajcarji.

W części powitalnej po przemówieniu prezesa centrum studjów rzemieślniczych w Rzymie p. Buronzo, zabrał głos Prezes Posel Snopczyński oświadczając co następuje:

„Na wstępie pragnę podziękować za zaproszenie, które pozwoliło mi przybyć do Fraukfurtu nad Menem i uczestniczyć w 3-im Kongresie rzemiosła niemieckiego. Witając Kongres w imieniu rzemiosła polskiego przynoszę Panom jego serdeczne pozdrowienie i życzenia owocnych obrad.

Miło mi stwierdzić, że stosunki pomiędzy rzemiosłem obu naszych krajów zacieśniają się, co przyczynić się może i powinno do osiągnięcia obustronnych korzyści. Niecały rok upłynął od chwili, kiedy rzemiosło polskie gościło w murach stolicy Państwa Szanownego Szefa rzemiosła niemieckiego p. W. G. Schmidta, który wygłosił obszerny referat o ustroju rzemiosła niemieckiego w dobie obecnej oraz o jego strukturze gospodarczej. Referat ten przedrukowany następnie przez prasę codzienną i perjodyczną przyczynił się do zapoznania się

W ostatnich latach nastąpiła duża zmiana na lepsze. W roku 1934 obroty rzemiosła podwyższają się o 20 do 25%, w roku 1935 o około 10%, co pozwala wywnioskować, że globalny obrót rzemiosła wynosi obecnie 13 do 14 miljardów marek. W ten sposób nie został jeszcze coprawda osiągnięty poziom przedkryzysowy ale obniżenie kosztów produkcji w związku z ustępowaniem kryzysu coraz bardziej przyczynia się przy wzroście obrotów do wzmagania się rentowności warsztatów.

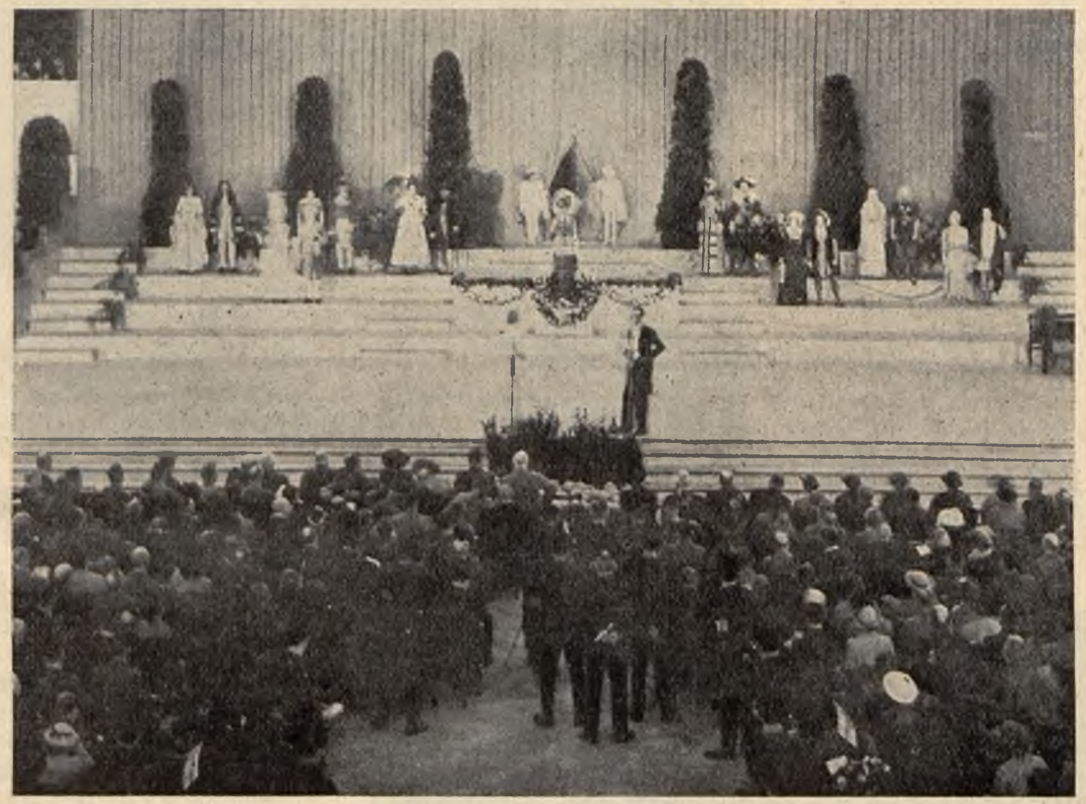
społeczeństwa polskiego z rzemiosłem niemieckiem, z jego ideologją i rolą w ramach całokształtu życia społecznego i gospodarczego Niemiec.

Przed dwoma miesiącami bawiła w Warszawie delegacja rzemiosła niemieckiego, uczestnicząc w pierwszym ogólnopolskim kongresie rzemiosła chrześcijańskiego. Przewodniczący delegacji p. Fibieger złożywszy w imieniu rzemiosła niemieckiego pozdrowienie obecnemu na kongresie Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Profesorowi Ignacemu Mościckiemu, witał gorąco zjazd rzemieślników chrześcijan, zapewniając że rzemiosło niemieckie pragnie żyć w przyjaźni z rzemiosłem polskiem.

W dniu dzisiejszym mam zaszczyt gościć wśród Panów i uważam ten moment za dalszy akt wzajemnego zbliżenia się zawodowego i gospodarczego.

Proszę Panów. Wbrew rozbieżnościom w strukturze gospodarczej obu naszych państw, co zresztą jest zrozumiałe, gdyż każdy naród, czy państwo posiada swe inidywidualne właściwości strukturalne, rzemiosła polskie i niemieckie wykazują wiele analogji, wiele punktów stycznych. Podobnie jak rzemiosło niemieckie, rzemiosło nasze przechodziło w okresie ostatniego stulecia głęboką depresję, usunięte w szary kąt przez ekspansję wielkiego przemysłu i handlu. Dzisiaj oba kraje przeżywają renesans rzemiosła. Ogromne walory rzemiosła wykazał kryzys gospodarczy. Rzemiosło polskie znalazło ponadto gorącego orędownika w osobie nieodżałowanej pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, podobnie jak niemieckie w osobie Kanclerza Adolfa Hitlera, którego wszechstronność i głębokość ujmowania zjawisk gospodarczych, wzbudza u nas powszechne zainteresowanie. Oba też rzemiosła skupiły się pod sztandarem służby dla Państwa oraz pogłębienia umiejętności zawodowych w słusznem mniemaniu, że rzemiosło tylko wówczas zajmie właściwe stanowisko w gospodarstwie swych krajów, jeżeli będzie rzemiosłem pełnowartościowem, prowadzonem przez mistrzów stojących pod każdym względem na wysokości zadania.

Jesteśmy narodami sąsiadującemi ze sobą na przestrzeni zgórą tysiąca kilometrów. Przenikanie się wzajemne pod względem zawodowym, jest zatem między nami bardziej naturalne aniżeli z innemi, dalekiemi narodami. Potwierdzają to zresztą dzieje naszych rzemiosł, gdyż w ciągu szeregu wieków wymiana uczniów i czeladników między Polską a Niemcami była zawsze bardzo żywą, niemal codzienną. Wielu też niemieckich rzemieślników osiadło w Polsce na stałe, a również polskich w Niemczech.



Rewja mody.

Reprezentujemy tę część stanu średniego naszych Krajów, która w procesie przetwórczym broni wartości twórczej ręki ludzkiej. I tu też nasza ideologja. Im bardziej umiejętna będzie ta ręka, tembardziej będzie niezastąpiona i tem silniejszy stan średn. To też w najbliższym naszym programie, zdaniem mojem, powinno być zapoczątkowanie wymiany intelektualno - zawodowej w celu obopólnego wzbogacenia wzajemnego dorobku.

Sądzę, że zamierzony w najbliższej przyszłości międzynarodowy zjazd rzemiosła chrześcijań

skiego będzie tym punktem zwrotnym w dziejach rzemiosła europejskiego, który zapoczątkuje jego pełne odrodzenie.

Witając Zjazd w imieniu rzemiosła polskiego, życzę mu najbardziej owocnych wyników obrad.“

Po przemówieniach powitalnych obszerny referat na temat: Problem rzemiosła w świetle zjawisk gospodarczych socjalnych i politycznych, wygłosił państwowy przywódca rzemiosła niemieckiego p. W. G. Schmidt. „Rzemiosło — zdaniem mówcy — stanowi zamkniętą w sobie całość i zadanie swe może spełniać tylko jako wyodrębniona gałąź życia gospodarczego. Ponieważ w rzemiośle czynności przemysłowe połączone są jaknajściślej z człowiekiem i jego ręczną pracą, przeto należy uznać za zasadę, że ten tylko może być w rzemiośle i jego organizacjach czynnym i przodującym, kto po odbyciu nauki i praktyki czeladniczej osiągnął tytul mistrza i współdziała z państwową wspólnotą rzemiosła niemieckiego.

Przechodząc do spraw gospodarczych p. Schmidt stwierdza, że rzemiosło jest wysoce zainteresowane w stabilizacji cen, gdyż powinno być jako przetwórca zabezpieczone przed zwyżką cen. Zagadnienie wzmożenia eksportu wyrobów rzemiosła jest przedmiotem wyczerpujących studjów i rozwija się pomyślnie. W szczególności prowadzono pomyślną akcję w kierunku skoncentrowania wszystkich sił w zakresie wzajemnej pomocy. W dziedzinie popierania ruchu budowlanego mówca wysuwa żądanie ustawowego uregulowania kwestji pełnego finansowania robót budowlanych przy ich rozpoczęciu. Państwowa Centrala Dostaw dla rzemiosła powinna być powszechnie uznana jako organiczne ogniwo przy procesie przetwórczym i zawieraniu tranzakcji. Rzemiosło odrzuca system przywilejów ale również żebraninę o pracę, gdyż jest to jego niegodne. Dostawy publiczne mogłyby być z powodzeniem podejmowane, gdyby zapewniona była możność ich wykonywania przez jednostki i organizacje spółdzielcze. Praca niemieckiego instytutu rzemiosła winna być przestawiona z teoretycznej na bardziej praktyczną. W przyszłości zamierzone jest organizowanie w okresach 2 do 3-ch letnich ogólnokrajowych wystaw rzemiosła, podobnie jak się to obecnie odbywa w ramach rzemiosł spożywczych. Obok tego organizowane będą w przyszłości regjonalne targi rzemieślnicze o wyłącznym charakterze handlowym. Dla przyszłego rozwoju rzemiosła ogromnej wagi jest fakt, że dzięki poparciu miasta powstał przy uniwersytecie frankfurskim im. Jana Wolfganga Goethego instytut dla spraw społecznych i gospodarczych rzemiosła, który jest równocześnie placówką badawczą i nauczającą.

W dalszym ciągu p. Schmidt omawia sprawę kredytów i podatków. W tej ostatniej dziedzinie mówca podkreśla konieczność prowadzenia przez rzemieślników chociażby najbardziej uproszczonej księgowości i odrzuca wszelkie ryczałtowanie podatków. Rzemieślnik dzięki uproszczonej księgowości powinien być sam panem wymiaru, a nie poddawać się narzuconym ryczałtom względnie szacunkom, które



Fragment pochodu. Platforma brukarzy.



Platforma garncarzy i zdunów.

częstokroć odbiegają od rzeczywistości.

Pod koniec posiedzenia p. Schmidt komunikuje, że dzięki fundacji miasta Frankfurtu odbywać się będzie corocznie podczas kongresów rzemiosła wyróżnienie, premjowanie i zakup najlepszych sztuk instruktorskich, które na wieczną rzeczy pamiątkę będą wystawiane na widok publiczny w honorowej sali rzemiosła na ratuszu. Mówca nawołuje, aby procesowi odbudowy rzemiosła nie przeszkadzała zawiść zawodowa, dla której niema miejsca w rzemiośle niemieckim.

Po referacie p. Schmidta przemawiał kierownik państwowy (Rechsleiter) p. Alfred Rozenberg, który podkreślił wielkie zasługi obecnego rządu niemieckiego położone dookoła odrodzenia rzemiosła.

W ramach uroczystości dnia 6 czerwca odbył się przegląd przybyłych do Frankfurtu 500 czeladników wędrujących. Starodawny zwyczaj wędrówek czeladników odżywa obecnie w Niemczech i kiedy jeszcze w ubiegłym roku ruch ten ograniczony był do grupy rzemiosł spożywczych w bieżącym roku wędruje już 2000 czeladników różnych zawodów. Młodzież witał p. Schmidt podkreślając szczególną wartość i znaczenie wędrówek czeladników. Młodzieniec poświęcający się rzemiosłu po osiągnięciu tytułu czeladnika, dzyskuje w społeczeństwie powagę, jaka mu się słusznie należy.

Pod wieczór tegoż dnia przybył na uroczystości kierownik niemieckiego frontu pracy Dr. Ley, który wygłosił przemówienie o charakterze politycznym.

Program dnia 7 czerwca rozpoczął się od przemówienia p. Schmidta w sali Rady Miejskiej, który zawiadomił obecnych, że już w przyszłym roku, a najpóźniej za dwa lata odbędzie się we Frankfurcie n/Menem wielka ogólnokrajowa wystawa rzemieślnicza. Wystawa ta w której weźmie udział 120 branż rzemieślniczych będzie rewją możliwości produkcyjnej rzemiosła niemieckiego i nie będzie miała charakteru handlowego.



Platforma młynarzy.

Nastąpiła uroczystość wyzwolin mistrzów i czeladników, która odbyła się w starożytnym kościele Św. Pawła w obecności przywódcy rzemiosła niemieckiego p. Schmidta, kierownika frontu pracy dr. Leya, burmistrza dr. Krebsa i innych. P. Schmidt stanął poza ladą rzemieślniczą poczem zgodnie ze zwyczajami odbył się charakterystyczny djalog, zakończony przyjeciem nowych mistrzów i czeladników do grona rzemiosła niemieckiego.

Po tym akcie odbyło się przyjęcie wydane na cześć gości zagranicznych i czołowych przedstawicieli rzemiosła niemieckiego w sali Rady Miejskiej. Do obecnych przemówił w serdecznych słowach burmistrza miasta Dr. Krebs, rozwijając obszernie tematy dotyczące instytutu naukowego rzemiosła przy uniwersytecie frankfurckim, fundacji miasta w odniesieniu do zakupów najlepszych prac mistrzowskich oraz wielkiej wystawy rzemiosła. Po przemówieniach p. dr. Krebs wręczył niektórym uczestnikom honorowe pierścienie „miasta niemieckiego rzemiosła". (Taki tytuł nosi Frankfurt n/Menem).

Po południu tegoż dnia odbył się wielki pochód rzemiosła z 50 platformami obrazującemi różne branże rzemieślnicze. W pochodzie brało udział 12 orkiestr. Mimo deszczu całe miasto wyległo na ulice. Szli więc kolejno piekarze, rzeźnicy, cukiernicy, krawcy, szewcy, introligatorzy, fotografowie, instalatorzy elektryczni, jubilerzy, młynarze, mechanicy i t. d. Pochód, który trwał zgórą 2 godziny, dotarł do placu Opery, gdzie po przemówieniach p. Schmidta i dr. Ley'a został rozwiązany.

W dniach 6 i 7 czerwca odbył się główny trzon uroczystości, fragmenty jednak trwały jeszcze do dnia 10 czerwca. W pozostałych dniach odbywały się obrady branżowe i szereg wystaw z wielką rewją mód na czele.

Ponadto obradowały niektóre cechy oraz organizacje młodzieżowe. Rzemiosło niemieckie przeżyło swój doroczny, pracowity i piękny tydzień.

Zniesienie opłat ryczałtowych na Fundusz Pracy

Ustawa z dnia 16 marca 1933 r. o Funduszu Pracy (Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 163), ustalając wysokość opłat na wymienioną instytucję ze strony pracodawców i pracowników przewidywała jednocześnie dla kategorji zarobków, nie przekraczających przeciętnie 150 zł. miesięcznie możność zastąpienia wyżej wspomnianych opłat, opłatą ryczałtową.

Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 7 czerw-

Grupa	Zarobek miesięczny		Opłata miesięczna na Fundusz Pracy przypadająca na		RAZEM
	ponad	do	pracownika	pracodawcę	
	w z ł o t y c h				
1		25,—	0,15	0,15	0,30
2	25,—	37,50	0,25	0,25	0,50
3	37,50	50,—	0,35	0,35	0,70
4	50,—	62,50	0,45	0,45	0,90
5	62,50	75,—	0,60	0,60	1,20
6	75,—	100,—	0,75	0,75	1,50
7	100,—	125,—	1,00	1,00	2,00
8	125,—	150,—	1,25	1,25	2,50

ca 1933 r. o opłatach ryczałtowych na Fundusz Pracy (Dz. U. R. P. Nr. 46 poz. 373) ustaliło opłatę ryczałtową według następujących grup:

Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 23 maja 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 743) z dniem 1 czerwca r. b. uchyliło moc obowiązującą omawianego powyżej rozporządzenia, wobec czego opłaty na Fundusz Pracy będą pobierane ponownie w pełnej wysokości t. zn. 1% ze strony pracownika i 1% ze strony pracodawcy — w stosunku do zarobku pracownika.

W sprawie żywotnej dla fryzjerstwa

Dekret Prezydenta R. P. z dn. 22.VII 1928 r. o dozorze nad wyrobami i obiegiem środków kosmetycznych miał na celu uregulowanie zagadnienia, które w równym stopniu interesuje przemysł kosmetyczny, rzemiosło fryzjerskie i bezpośredniego konsumenta. Rozporządzenie wykonawcze do powyższego dekretu, którego projekt opracowany został przez Min. Spraw Wewnętrznych już w 1932 r. spotkało się jednak z negatywną oceną nietylko zainteresowanych kół branżowych, jak i samorządów gospodarczych, jako formalnie nieuzasadnione i gospodarczo szkodliwe. Mimo to Min. Opieki Społecznej, któremu w tym czasie sprawa ta została przekazana, wydało w dniu 23. 6. 1934 r. rozporządzenie wykonawcze biorąc za podstawę poprzedni projekt. Rozporządzenie to reguluje obieg, ustala formy i metody kontroli środków kosmetycznych i ustala wymagania w zakresie opakowania i reklamowania, pozatem w oddzielnych załącznikach podaje listę związków chemicznych, dopuszczonych do wyrobu środków zakazanych ze względu na ochronę zdrowia, korzystających z nich osób. Zw. Izb P. H. ustosunkował się do rozporządzenia krytycznie i wystąpił z wnioskiem o odroczenie wejścia w życie do końca 1935 r. a to celem umożliwienia opracowania poprawek. Wniosek ten nie został uwzględniony, jednocześnie Ministerstwo przesłało do zaopinjowania okólnik w sprawie interpretacji przepisów rozporządzenia. Zw. Izb P. H. podniósł w odpowiedzi, że okólnik zaostrza raczej rygorystyczne przepisy rozporządzenia z 1934 i naraża tem zainteresowaną gałęź przemysłu na duże straty. Równocześnie Rada Związków Przemysłu Perfumeryjno - Kosmetycznego R. P. na życzenie p. wiceministra dr. E. Piestrzyńskiego opierając się na argumentach autorytatywnych powag naukowych i badaniach klinicznych, opracowała własne postulaty, przedłożyła je Min. Opieki Społecznej i Min. P. i H. oraz w sposób pozytywny przedyskutowano całość projektu na specjalnej konferencji we wrześniu 1935 r., zwołanej przez Min. Opieki Społ. Mimo to opinja czynników branżowych nie była przez Min. Opieki Społ. wzięta pod uwagę, propozycja zwołania ponownej konferencji nie została aprobowana i nowy projekt ministerjalny przesłany do opinji samorządowi gospodarczemu bardzo nieznacznie tylko odbiega od postanowień rozporządzenia z 1934 r., którego wejście w życie ustalone zostało na dzień 18 lipca rb.

Rzemiosło fryzjerskie stosujące w swoim zawodzie liczne środki kosmetyczne zainteresowane jest we właściwem uregulowaniu sprawy wyrobu i obiegu tych środków, stąd też Zw. Izb zwrócił się do Izb Rzem. z prośbą o zaopinjowanie pierwotnego projektu rozporządzenia (z 1934). Najbardziej zainteresowane Izby w Poznaniu i w Warszawie wypowiedziały się za odroczeniem wejścia w życie rozporządzenia, oraz znowelizowaniem go, słusznie zwracając uwagę na najbardziej istotny moment zagadnienia, jakim jest ustalenie wykazu związków chemicznych dotychczasowych, względnie zabronionych do użycia przy wyrobie środków kosmetycznych, co w konsekwencji zadecyduje o skuteczności pewnych, będących w obiegu środków,, lub ich wycofaniu. Okoliczność ta ma doniosłe znaczenie gospodarcze dla zakładów fryzjerskich, gdyż w razie niewłaściwego rozwiązania, spowodować może utratę klijenteli. Stanowisko to pokrywa się całkowicie z zajętem przez Radę Związków Przemysłu Perfumeryjno-Kosmetycznego.

Na skutek uchwały Zarządu Zw. Izb z dn. 10 września 1935 r., powołano do życia specjalną komisję branżową, która, po zaznajomieniu się z motywacją Rady Związków zajęła stanowisko identyczne. Stan rzeczy jaki stwarza ostatni projekt rozporządzenia, wyklucza zupełnie obieg w Polsce całego szeregu środków kosmetycznych, ograniczając asortyment do najprymitywniejszych. Między innemi usuwa zupełnie środki barwienia włosów, ułatwiając temsamem ich potajemną produkcję i t. p.

Należy oczekiwać, że opinja o projekcie Samorządu Gospodarczego i zgłoszone wnioski o odroczenie wejścia w życie rozporządzenia i ponownego komisyjnego uzgodnienia stanowisk, zostaną przez zainteresowane czynniki ministerjalne przychylnie potraktowane i wzięte pod rozwagę, przez co złagodzony będzie szkodliwy dla życia gospodarczego wpływ rygorystycznych dotąd przepisów i ułatwiona działalność i rozwój komórek gospodarczych.

W sprawie projektu noweli rozporządzenia o dozorze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych

W dn. 18 bm. w lokalu Izby Rzem. w Warszawie odbyło się zebranie specjalnej komisji, powołanej przez Zw. Izb Rz. celem wydania opinji o projekcie rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej o dozorze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych.

W zebraniu udział wzięli pp.: Kiok Władysław, Kierownik B. O. H. R. Zw. Izb Rzemieślniczych R. P., jako przewodniczący, Aniołowicz Feliks, mistrz fryzjerski, Radca Izby Rzemieślniczej w Warszawie, Borkowski Tomasz, mistrz fryzjerski, Przewodniczący Koła Zawodowego Fryzjerów Zw. Rzem. Chrześcijan w Warszawie i Domagała Józef, mistrz fryzjerski, Starszy Cechu Fryzjerów m. st. Warszawy — jako rzeczoznawcy, oraz Gessner Roman, Kierownik B. O. H. R. Izby Rzemieślniczej w Warszawie, jako referent generalny i sekretarz komisji.

Po zagajeniu przez p. Kioka, w sprawie nowego projektu rozporządzenia, nadesłanego do Związku Izb Rzemieślniczych R. P., wygłosił referat p. R. Gessner, wskazując na najważniejsze braki tego projektu, a mianowicie:

a) zbyt wąskie ujmowanie wyliczenia środków kosmetycznych, które nie rozróżnia w par. 2 oddzielnie płynów fryzjerskich i vegetali do zwilżania włosów oraz płynów do trwałej ondulacji, będących zupełnie odmiennemi środkami kosmetycznemi od ujętych w określeniu „płyny do włosów i głowy" (pod temi M. O. S. w świetle projektowanego w swoim czasie okólnika ujmuje wszystkie płyny, a więc: vegetale i płyny do zwilżania — fryzjerskie, płyny do trwałej ondulacji, płyny przeciw łupieżowi, wypadaniu włosów oraz na porost włosów); ponieważ „płyny do włosów i głowy" mają podlegać rejestracji, a zatem rejestracja grozi również, w wypadku niewyodrębnienia, vegetalom, płynom fryzjerskim, płynom do trwałej ondulacji i t. p., narówni z środkami od łupieżu, łysienia i barwnikami do włosów, taki stan rzeczy spowodować może łatwo podrożenie tych środków kosmetycznych, gdyż producent będzie musiał podnieść ich ceny, ponosząc większe koszty handlowe (z tytułu kosztów rejestracji);

b) rejestracja szeregu środków kosmetycznych, zupełnie prawnie nieuzasadniona, spowoduje trudności produkcyjne i koszty handlowe, w wyniku jej więc rynek polski może być pozbawiony szeregu będących w obiegu zupełnie nieszkodliwych i nagminnie stosowanych przez fryzjerów środków kosmetycznych (bowiem producent raczej zrezygnuje z wytwarzania pewnych środków kosmetycznych, aniżeli miałby pracować w atmosferze stałej niepewności jutra); wreszcie rejestracja spowoduje powstanie produkcji anonimowej, nielegalnej i przez nikogo nie kontrolowanej, ze szkodą dla przemysłu, rzemiosła fryzjerskiego, handlu oraz konsumenta i państwa;

c) zbyt rygorystyczne przepisy w dziedzinie recept chemicznych, zakazujące stosowania w produkcji szeregu związków lub ograniczające ich stosowanie do zbyt małych norm ilościowych, powodują zupełne wyeliminowanie z rynku polskiego dotychczas powszechnie z powodzeniem stosowanych, a zupełnie nieszkodliwych, środków kosmetycznych do barwienia włosów oraz do trwałej ondulacji, względnie wprowadzają nowy rodzaj niepożądanej produkcji środków małowartościowych, niepełnowartościowych lub wręcz zupełnie bezwartościowych, bowiem ich zastosowanie w praktyce nie da spodziewanych i praktycznie wymaganych wyników; w konsekwencji rzemiosło fryzjerskie stosując środki kosmetyczne bezwartościowe oraz nie stosując środków zakazanych, a stosowanych nieszkodliwie dotychczas, narażone będzie na zarzuty ze strony swej klijenteli a nawet na zupełną jej utratę; wreszcie powstawać będą przedsiębiorstwa rzemieślnicze, nieuczciwe i nielegalnie prowadzone, które stosować będą środki i zabiegi zakazane, pobierając za nie bardzo wysokie opłaty, bowiem konsument nie wyrzeknie się osiągniętych zdobyczy w dziedzinie kosmetyki i nie będzie chciał pogodzić się z zakazami odnośnie środków, których używał, a które mu zupełnie nie szkodziły na jego zdrowiu, dając jednak pełne wyniki praktyczne;

d) zbyt krótkie okresy przejściowe na t. zw. „vacatio legis" uniemożliwiają przystosowanie się produkcji i handlu do nowych przepisów, to też rzemiosło fryzjerskie, jako pośredni konsument musiałoby w pewnym okresie być pozbawione towaru niezbędnego do swej codziennej pracy, albo narażać się na groźbę kar w wypadku stosowania będących w obiegu zakazanych formalnie, ale zupełnie nieszkodliwych środków kosmetycznych.

Po wysłuchaniu referatu i krótkiej dyskusji, w której członkowie komisji jednomyślnie podzielili poglądy referenta, na wniosek tegoż uchwalono następujące postulaty odnośnie projektowanego przez Ministerstwo Opieki Społecznej rozporządzenia:

„Z uwagi na szkodliwość dla rzemiosła fryzjerskiego oraz zainteresowanego przemysłu kosmetycznego, przemysłów pomocniczych oraz handlu środkami kosmetycznemi przepisów zawartych w rozporządzeniu Ministra Opieki Społecznej z dnia 25 czerwca 1934 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, o dozorze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 523) oraz projekcie nowego rozporządzenia w tej materji nadesłanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, które miałoby wejść w życie z dniem 18 lipca 1936 roku, należy przy użyciu wszelkich będących w dyspozycji samorządu rzemieślniczego środków, ustosunkować się negatywnie do projektu nadesłanego oraz domagać się od czynników miarodajnych:

a) zawieszenia mocy obowiązującej rozporządzenia z dnia 25 czerwca 1934 r. względnie odro-

czenia jego wejścia w życie na taki okres czasu, jaki okaże się konieczny dla przeprowadzenia gruntownej rewizji i nowelizacji tego rozporządzenia;

b) zainicjowania przez czynniki miarodajne prac nad nowelizacją rozporządzenia z r. 1934 przy jednoczesnem zagwarantowaniu ze strony tych czynników udziału w dyskusji zainteresowanym sferom gospodarczym, a więc przemysłowym, handlowym i rzemieślniczym, oraz objektywnym sferom naukowym w charakterze rzeczoznawców;

c) uwzględnienia w nowelizacji tych wszystkich postulatów sfer gospodarczych, które podyktowane zostaną względami praktycznemi i uzasadnione odpowiednio autorytatywnemi opinjami i argumentami naukowo - lekarskiemi, a w szczególności wniosków i poprawek do wykazów „A“ i „B“ opracowanych przez Radę Związków Przemysłu Perfumeryjno - Kosmetycznego R. P; jedynie uwzględnienie tych postulatów umożliwi praktyczną realizację zapowiedzi rządu w dziedzinie aktywizacji życia gospodarczego i usuwania zeń „hamulców“ tamujących jego rozwój i ekspansję;

d) wzięcie za podstawę w dyskusji nad nowelizacją rozporządzenia z r. 1934, projektu rozporządzenia opracowanego przez Radę Związku Przemysłu Perfumeryjno - Kosmetycznego R. P., ujmującego całokształt zagadnienia.

Starania w powyższych sprawach u czynników miarodajnych powinny być poparte jaknajenergiczniejszą i najbardziej autorytatywną interwencją osobistą w imieniu i z ramienia Związku Izb Rzemieślniczych R. P. u zainteresowanych Ministrów, a nawet u Premjera lub Wicepremjera, przyczem interwencja taka powinna być uzgodniona ze Związkiem Izb Przemysłowo-Handlowych R. P.“

Ponadto komisja jednomyślnie uznała, że w interesie zdrowia publicznego i ochrony konsumenta możnaby wykorzystać uprawnienia nadane Ministrowi Opieki Społecznej w art. 8 dekretu Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 343), w kierunku podniesienia kwalifikacyj dla fryzjerów, stosujących zabiegi w dziedzinie farbowania włosów oraz dokonywania trwałej ondulacji, co przyczynić się może w dużym stopniu do ogólnego podniesienia zawodu fryzjerskiego. Zakaz stosowania barwienia włosów i trwałej ondulacji może jedynie przyczynić się do zmniejszenia zakresu usług ze strony rzemiosła fryzjerskiego, a co za tem idzie — do obniżenia poziomu zawodowego rzemiosła fryzjerskiego.

Należy stwierdzić, że w wypadku utrzymania zakazu stosowania środków pełnowartościowych do barwienia włosów i trwałej ondulacji, automatycznie z programów szkół dokształcających dla fryzjerów i szkół zawodowych dla tychże powinna być skreślona nauka tych zabiegów, bowiem szkolnictwo stanie wobec braku niezbędnych pomocy naukowych w postaci środków kosmetycznych do barwienia włosów i trwałej ondulacji.

Proces Redaktora Władysława Gindricha

W numerze 29 „Rzemiosła“ z roku 1935 został przedrukowany komunikat Wydziału Szkolnictwa Zawodowego Związku Izb Rzemieślniczych pod tytułem „Ostrzeżenie“, dotyczący kursów kroju K. Lewańskiego. Komunikatem tym K. Lewański uczuł się dotknięty i skierował sprawę na drogę sądową. Sąd Okręgowy, jako I instancja, skazał redaktora Gindricha na miesiąc aresztu. W ten sposób sprawa jednak nie jest bynajmniej zakończona, albowiem oskarżony opierając się na zeznaniach świadka inż. Piotrowskiego Naczelnika Wydziału Szkolnictwa Zawodowego w Min. W. R. i O. P., który całkowicie potwierdził treść komunikatu na podstawie materjałów posiadanych przez Ministerstwo W. R. i O. P. — złożył skargę apelacyjną.

Sprawa powyższa stała się nie byle jaką gratką dla „Przeglądu Rzemieślniczego“, który stale przy każdej sposobności występuje przeciwko Związkowi Izb Rzemieślniczych R. P. W numerze 20 „Przeglądu Rzemieślniczego“ z dnia 22 czerwca 1936 r. ukazał się w tem piśmie artykuł pod tytułem „Skazanie Redaktora „Rzemiosła“, pełny inwektyw i insynuacji. Z „Przeglądem Rzemieślniczym“ nie będziemy polemizować, gdyż nie uważamy to dla siebie za właściwe; nie będziemy nawet domagali się zadość uczynienia w formie sprostowania. Zaznaczamy, że Związek Izb Rzemieślniczych wystąpił przeciwko redaktorowi „Przeglądu Rzemieślniczego“ na drogę sądową o zniesławienie Instytucji publicznej.

Wystawa Metalowo-Elektrotechniczna

Wielka atrakcja w Warszawie

Na mającej się odbyć w Warszawie w czasie od 23.VIII — 11.X.1936 r. Wystawie Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego będziemy mogli zaznajomić się z atrakcjami dotychczas niedostępnemi dla szerszej publiczności. Mianowicie zostanie zbudowana specjalna skocznia do skoków ze spadochronem. Skocznia ta będzie zainstalowana w ramach działu lotniczego, który jak wiadomo, wystąpi wyjątkowo okazale na W .M. EL.

Również zostanie zainstalowany balon na uwięzi, który przyczyni się zapewne do wytworzenia specjalnej atmosfery, jaka cechuje wielkie międzynarodowe pokazy. Piękna panorama Warszawy, która będzie roztaczać się z kilkusetmetrowej wysokości, stanie się z pewnością celem licznych wędrówek powietrznych zwiedzającej publiczności.

4 Wystawy Przemysłowe w Warszawie

W wyniku prac organizacyjnych Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego, Warszawa otrzyma na jesieni 4 odrębne, logicznie połączone Wystawy oraz wspólny dla tych 4 Wystaw dział naukowy.

A więc wyodrębnia się wystawa przemysłu metalowego, wystawa przemysłu elektrotechnicznego i radjotechniki, wystawa komunikacji i wystawa lotnicza. Szereg atrakcyj, jakie przewidziane są w ramach tych wystaw, stawia Warszawę w sezonie jesiennym na czele miejsc wycieczkowych.

Strajk stolarzy-chałupników w Kalwarji Zebrzydowskiej

W dniu 15 czerwca r. b. wybuchł w Kalwarji Zebrzydowskiej i okolicy strajk około 2.000 stolarzy. Podłożem strajku są względy czysto ekonomiczne. Stolarze zebrzydowscy chcą się uwolnić od pośredników, którzy ich wyzyskują w skandaliczny sposób, płacąc groszowe ceny za wyroby wysokiej jakości, sprzedawane często jako wyroby „wiedeńskie".

Izba Rzemieślnicza w Krakowie poczyniła odpowiednie kroki, w celu przyjścia z pomocą strajkującym stolarzom i wyrwania ich z rąk nakładców-wyzyskiwaczy.

Samorząd Gospodarczy Rzemiosła oddawna prowadzi skuteczną walkę z wyzyskiem na jaki jest narażony odłam spauperyzowanych rzemieślników-chałupników, więc i w tym wypadku znajdzie sposób na uwolnienie ich do zbyt „kosztownego" pośrednictwa.

75 procent zniżek kolejowych na Targi Gdyńskie

Niezależnie od zniżek kolejowych, jakie w tym roku Ministerstwo Komunikacji przyznało turystom na okres Święta Morza do Gdyni, będzie również przysługiwać w czasie od 25 czerwca do 15 lipca zniżka kolejowa w wysokości 75 procent w drodze powrotnej z Gdyni wszystkim tym, którzy zwiedzą w Gdyni Targi Gdyńskie (28.6 — 12.7). Karty uczestnictwa w cenie zł. 2.— za sztukę są do nabycia we wszystkich oddziałach Orbisu, Wagons - Lits - Cook i kolejowych oddziałach „Ruchu" na dworcach. Karty uczestnictwa ważne są od 25 czerwca do 15 lipca b. r.

PODATKI I USTAWODAWSTWO PODATKOWE

KALENDARZ PODATKOWY NA MIESIĄC LIPIEC.

5-go. Termin wpłacenia podatku od energji elektrycznej za czas od 16 do 30 czerwca.

7-go. Termin wpłacenia potrąconego pracownikom podatku dochodowego (Dział II) od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę oraz specjalnego podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych.

20-go. Termin wpłacania podatku od energji elektrycznej za czas od 1 do 15 lipca.

25-go. Termin płatności zaliczki miesięcznej na poczet podatku przemysłowego do obrotu za miesiąc czerwiec przez przedsiębiorstwa I i II kategorji handlowej oraz przedsiębiorstwa I — V kategorji przedsiębiorstw przemysłowych, prowadzących księgi handlowe.

25-go. Termin wpłacenia II zaliczki kwartalnej na poczet podatku przemysłowego za rok podatkowy 1936 przez przedsiębiorstwa prowadzące dobrowolnie prawidłowe księgi handlowe (uproszczone), o ile zaliczka za II kwartał nie została już uiszczona przez te przedsiębiorstwa przy miesięcznych wpłatach za miesiąc kwiecień, maj i czerwiec r. b.

Nadto winny być uiszczone:

a) wszelkie podatki, których termin płatności upływa w miesiącu czerwcu — to zn. w 30 dniu po doręczeniu nakazów płatniczych;

b) podatki rozłożone na raty i t. p.

Z PIERWSZEGO POSIEDZENIA KOMISJI OBCIĄŻEŃ PRZY ZWIĄZKU IZB RZEMIEŚLNICZYCH R. P.

W dniu 23 czerwca r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Obciążeń przy Związku Izb pod przewodnictwem Prezesa tej komisji p. Edmunda Bernatowicza.

Na posiedzeniu Komisji byli obecni z ramienia Związku Izb: Dyrektor p. B. Sikorski i Naczelnicy Wydziałów: p.p. W. Kozłowski, S. Cretti i K. Jaroszewski.

W posiedzeniu Komisji wzięli udział członkowie Komisji — z Warszawy: p.p.: E. Bernatowicz, St. Kuczyk, J. Sadłowski, D. Honik i Sz. Mermel; z Łodzi A. Lewandowski; z Katowic — p. o. Dyrektora Izby Rzemieślniczej B. Szmigielski; z Kielc — zastępca Dyrektora Izby I. Korsak; z Grudziądza — referent Izby — J. Cieszyński.

Porządek dzienny obrad:

1) Rozpatrzenie i zaopinjowanie nadesłanego przez Ministerstwo Skarbu projektu rozporządzenia Ministra Skarbu o wykonaniu Ordynacji podatkowej;

2) zajęcie stanowiska w sprawie reformy taryfy świadectw przemysłowych;

3) komunikat w sprawie działalności Komisji Ubezpieczeń Społecznych, powołanej przez P. Ministra Opieki Społecznej;

4) wolne wnioski.

Przy rozpatrywaniu projektu rozporządzenia Ministra Skarbu o wykonaniu Ordynacji podatkowej najwięcej poświęcono miejsca zagadnieniu norm szacunkowym dla podatków.

W sprawie norm szacunkowych

Samorząd Gospodarczy Rzemiosła wypowiedział się jak następuje:

Należy oczekiwać, że rozpatrywany projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o Ordynacji Podatkowej będzie poraz pierwszy praktycznie i w

całości stosowany przy wymiarze podatku dochodowego (Dział I) za rok podatkowy 1937 (rok gospodarczy 1936). Stąd wynikałoby, że normy szacunkowe przy wymiarze podatku dochodowego na rok podatkowy 1936 będą ustalone na zasadach z lat ubiegłych, a w szczególności z roku podatkowego 1935.

Mając na uwadze, że do ustalonych podstaw wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1936 będzie stosowana skala podatkowa, obowiązująca od dnia 1 stycznia 1936 r. t. j. skala podwyższona przeciętnie o 40% w porównaniu do roku ubiegłego, przeto kwestja ustalenia właściwych do stanu faktycznego norm szacunkowych nabiera specjalnego znaczenia.

Niczem nieuzasadniona podwyżka norm szacunkowych wpłynęłaby na zwiększenie się zaległości podatkowych, nie mówiąc już o nie zadowoleniu szerokich sfer płatników.

Powyższe nasze uwagi tem bardziej są uzasadnione, że już w roku podatkowym 1935 normy szacunkowe dla wymiaru podatku dochodowego w okręgach niektórych Izb Skarbowych (Lublin, Stanisławów) zostały określone w granicach zbyt wysokich w porównaniu do stanu faktycznego oraz do norm, ustalonych w okręgach innych Izb Skarbowych.

Jeżeli chodzi o normy szacunkowe na rok podatkowy 1936 to jedna z Izb Skarbowych zaprojektowała podwyżkę tych norm w stosunku do roku 1935 bardzo znaczną np. zaprojektowano podwyżkę dla zawodu piekarskiego z 5% do 9%.

Jak w tym wypadku będzie przedstawiał się wymiar podatku dochodowego 1935 np. przy dochodzie zł. 4.000

za rok podatkowy 1935

podatek wyniósł	zł. 144.—
kryzysowy dodatek	„ 40.—
razem	zł. 184 —

w b. dzielnicy pruskiej (zł. 184 + dodatek na rzecz Związków Samorządowych 4% od sumy zł. 4.000 = zł. 160) zł. 344 —.

Za rok podatkowy 1936:

Suma dochodu wyniesie

$$\frac{4000 \times 9}{5} = \text{zł. } 7200$$

Podatek wyniesie zł. 434.—
t. j. 247% podatku za rok podatkowy 1935 w b. dzielnicy pruskiej (434 + 288) zł. 724.—
t. j. 215% podatku za rok podatkowy 1935.

Biorąc powyższe pod uwagę— Komisja Obciążeń przy Związku Izb R. P. wypowiada się za tem, aby:

1) normy szacunkowe, zaprojektowane na rok podatkowy 1936 były podane krytycznej ocenie przez Ministerstwo Skarbu, w szczególności w razie ich podwyższenia;

2) normy szacunkowe na terenie izb skarbowych w Lublinie i Stanisławowie były poddane specjalnej rewizji;

3) przy wymiarze podatku dochodowego na rok podatkowy 1936 były zastosowane projektowane przepisy § 64 rozporządzenia — mianowicie, iż zmiana norm na niekorzyść płatnika może nastąpić tylko na podstawie opinji biegłego z listy przedstawionej władzom skarbowym przez właściwe instytucje Samorządu Gospodarczego;

4) przy ustalaniu norm szacunkowych dla przedsiębiorstw, wytwarzających artykuły spożywcze pierwszej potrzeby (piekarnie, masarnie i t. p.) była wzięta pod uwagę i ta okoliczność, iż ceny wytwarzanych przez te przedsiębiorstwa produktów są pod ścisłą kontrolą władz administracyjnych.

Również nie jest rzeczą obojętną, np. o ile chodzi o piekarnie, że dla legalnych piekarń dużą konkurencję stanowi potajemny wypiek chleba przez chałupników, jak i dowóz pieczywa wiejskiego tudzież handel pieczywem na ulicach, bazarach i straganach. To samo mniej więcej da się powiedzieć o rzeźnictwie i masarstwie.

5) Normy szacunkowe na rok podatkowy 1936 ustalały Izby Skarbowe dla okręgów poszczególnych powiatów lub grup powiatów a nie dla całego okręgu Izby Skarbowej.

6) Normy szacunkowe dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1936 były stosowane zgodnie z intencjami przepisu § 62 projektowanego rozporządzenia, tylko w wypadkach wyjątkowych, a to tembardziej, że, jak to już zaznaczono wyżej w roku 1936 będzie stosowana po raz pierwszy podwyższona skala podatkowa.

W SPRAWIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.

A. ROK 1936.

Licząc się z tem, że Ministerstwo Skarbu prawdopodobnie przyzna pewne dalsze ulgi w zakresie świadectw przemysłowych na rok 1936 (od dn. 1.7.36 r. począwszy) — Komisja Obciążeń przy Związku Izb Rzemieślniczych R. P. w dniu 23 b. m. zajęła następujące stanowisko w tej sprawie:

I. W SPRAWIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYYCH DLA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH (PRACOWNI RZEMIEŚLNICZYCH).

Należałoby rozszerzyć ulgi, przyznane na rok 1936 przez Ministerstwo Skarbu okólnikami z dnia 21 listopada 1935 r. L. dz. V. 31634/4/35 i 28 lutego 1936 r. LD. V. 37101/4/35 w sposób następujący:

1) o ile na przedsiębiorstwo przemysłowe zostało nabyte na 1936 r. właściwie świadectwo w granicach obowiązującej taryfy względnie w ramach przytoczonych okólnikiem — a właściciel takiego przedsiębiorstwa zatrudni w okresie od 1 lipca do końca grudnia 1936 r. większą ilość robotników - pracowników — to będzie on zwolniony od obowiązku uiszczenia różnicy między świadectwem wyższej kategorji a świadectwem już nabytem;

2) dla nowopowstałych przedsiębiorstw — przysługują ulgi w rozmiarach, przyznanych wzmiankowanemi wyżej okólnikami na rok 1936. Co do roku 1937 sprawę ulg dla tychże należałoby unormować odrębnie.

II. W SPRAWIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYYCH DLA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLU TOWAROWEGO.

Należałoby rozszerzyć przyznane na rok 1936 okólniki Ministerstwa Skarbu z dnia 29 listopada 1935 r. L.D. V. 31634/4/35 ulgi, jak następuje:

1) podwyższyć ustalone kwoty obrotu za rok podatkowy 1934 względnie 1935 do 25.000 (zamiast 15.000 zł.) dla IV kategorji handlowej,

2) do 100.000 (zamiast 50.000 zł.) dla III kategorji handlowej,

3) nie żądać odrębnych świadectw przemysłowych w wypadkach:

a) sprzedaży w masarniach: pewnej niewielkiej ilości pieczywa lub musztardy oraz odpadków w postaci nóżek, schabu i t. p. — z wyjątkiem nabywanego mięsa do dalszej odsprzedaży.

b) sprzedaży w sklepach szewskich sznurowadeł, pasty i t. p.,

c) sprzedaży — w sklepach piekarskich — drożdży,

d) w pracowniach kapeluszy damskich — woalek i t. p.

III. W SPRAWIE ŚWIADECTW DLA CUKIERNI

Należałoby podwyższyć liczbę zatrudnionych pracowników:

a) przy III kategorji handlowej z 10 do ... 15,

b) przy II kategorji handlowej do ... 40 — zamiast najwyżej 20.

IV. OGÓLNE ULGI DOTYCZĄCE PRZEDSIĘBORSTW WYMENIONYCH WYŻEJ:

Należałoby:

1) nie sporządzać protokułów karnych, o ile nabyte na rok 1936 świadectwa przemysłowe będą odpowiadać warunkom wyżej wyłuszczonym,

2) wstrzymać wszelkie kroki egzekucyjne do końca roku 1936 w wypadkach sporządzenia protokułów karnych w okresie przed dniem 1 lipca 1936, o ile odnośne przedsiębiorstwa znajdowały się w warunkach wyżej podanych,

3) wzmocnić lustrację przedsiębiorstw — celem pociągnięcia do nabycia świadectw przemysłowych przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane ustawowo do ich nabycia,

4) obwieścić, że o ile istniejące przedsiębiorstwa, obowiązane do nabycia świadectwa przemysłowego tego obowiązku nie wykonały, a obowiązek ten wykonają dobrowolnie **w miesiącu lipcu r. b.** t. j. uiszczą opłatę za świadectwa wraz z odsetkami za zwłokę — to w tych warunkach nie będą pociągane do odpowiedzialności karnej z art. 178 Ordynacji Podatkowej.

B. W SPRAWIE REFORMY ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH NA ROK 1937 I LATA NASTĘPNE.

W tej sprawie Związek Izb Rzemieślniczych R. P. przedstawił P. Ministrowi Skarbu w dn. 13 maja 1935 r. z własnej inicjatywy projekt reformy taryfy świadectw przemysłowych.

Komisja Obciążeń przy Związku Izb Rzemieślniczych R. P. zaleciła:

1) aby złoszone w projekcie reformy wnioski Samorządu Gospodarczego Rzemiosła — podać rewizji — i w tej mierze uzyskać ponowną opinję od Izb Rzemieślniczych, po rozpatrzeniu tej sprawy przez istniejące przy Izbach Komisje Obciążeń,

2) aby ewentualne zmiany zgłosić do Ministerstwa Skarbu do końca sierpnia r. b.,

a) aby przynajmniej dla przedsiębiorstw z obrotem do 100.000 zł. została scalona opłata za świadectwo przemysłowe razem z podatkiem przemysłowym od obrotu, przyczem zaliczka za świadectwo (uiszczona do dnia 15 stycznia roku podatkowego) nie była zaliczana na podatek przemysłowy od obrotu,

4) aby nie podwyższać z racji uregulowania kwestji świadectw przemysłowych i tak zbyt wysokich stawek podatku przemysłowego od obrotu, obowiązujących od dnia 1 stycznia 1936 roku.

Wreszcie Komisja Obciążeń wyraziła opinję, że w wypadkach wyjątkowych, o ile przedsiębiorca będzie współdziałał w akcji zwalczania bezrobocia przez zatrudnienie w roku 1936, względnie w latach następnych przez angażowanie większej ilości robotników (pracowników), to w tych wyjątkowych okolicznościach należałoby mu przyznać, np. pewne ulgi w zaległościach podatkowych, o ile takie powstały w związku z niepomyślną konjunkturą gospodarczą.

Samorząd Gospodarczy Rzemiosła gorąco prosi Ministerstwo Skarbu o życzliwe potraktowanie powyższych uwag podyktowanych jedynie względami jaknajusilniejszego zwlaczania klęski bezrobocia.

KONFERENCJA W MINISTERSTWIE SKARBU

Po odczytaniu Komunikatu w sprawie działalności Komisji Ubezpieczeń Społecznych, powołanej przez P. Ministra Opieki

Społecznej, Komisja przyjęła do wiadomości sprawozdanie z konferencji przedstawicieli Związku Izb z p. Dyrektorem Dep. w Min. Skarbu Dr. Lubowickim.

Przebieg konferencji był następujący:

W dniu 22 b. m. Dyrektor Departamentu V Ministerstwa Skarbu Dr. J. Lubowicki przyjął pp.: Dyrektora Związku Izb Rzemieślniczych R. P. — B. Sikorskiego oraz Naczelnika Wydziału Związku W. Kozłowskiego, z którymi odbył konferencję w sprawach podatkowych, a mianowicie:

1) przyznania dla zakładów fryzjerskich 1,5% stawki w podatku przemysłowym od obrotu na rok 1936 — zamiast obowiązującej od 1.1.36 r. stawki 3%,

2) umożliwienia opłacania pracowniom rzemieślniczym, prowadzącym prawidłowe księgi handlowe (uproszczone) podatku przemysłowego od obrotu za rok 1936 (zaliczki) za okresy miesięczne, a nie kwartalne,

3) ustalenia pewnych zasad przy nabywaniu świadectw przemysłowych dla zakładów handlowych, prowadzonych przez właścicieli pracowni rzemieślniczych a sprzedających w tych zakładach poza własnemi wyrobami — obce towary w minimalnych rozmiarach, np. w sklepie szewskim — sznurowadła, pasta; w sklepie piekarza — drożdże i t. p.,

4) wydania zarządzenia w sprawie wymiaru zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu na rok podatkowy 1936 dla pracowni rzemieślniczych, zatrudniających członków rodziny, względnie uczniów przemysłowych,

5) ewentualnego przyznania dalszych ulg na rok 1936 w zakresie świadectw przemysłowych,

6) w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

Co do poruszonych poszczególnych kwestyj — Pan Dyrektor Departamentu oświadczył, że:

a) Ministerstwo Skarbu opracowało zarządzenie w sprawie stosowania stawki podatkowej dla zakładów fryzjerskich, które to zarządzenie ukaże się w dniach najbliższych,

b) wpłacanie podatku przemysłowego od obrotu przez pracownie rzemieślnicze, prowadzące prawidłowe księgi handlowe (uproszczone) za okresy miesięczne — zamiast okresów kwartalnych nie stoi w sprzeczności z odnośnemi przepisami,

c) sprawa świadectw przemysłowych dla zakładów, sprzedających poza własnemi wyrobami w niewielkim rozmiarze obce towary — zostanie w krótkim czasie uregulowana,

d) w sprawie wymiaru zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu na rok 1936 Ministerstwo Skarbu wyda odpowiednie zarządzenia, po otrzymaniu od Związku Izb Rzemieślniczych R. P. odnośnego memorjału.

e) w ogólnej sprawie przyznania dalszych ulg w zakresie świadectw przemysłowych na rok 1936 zostaną wydane zarządzenia przez Pana Ministra Skarbu w związku z prowadzoną przez Rząd akcją zwalczania bezrobocia. W te kwestji P. Dyrektor Departamentu pragnąłby się zapoznać ze stanowiskiem Samorządu Gospodarczego Rzemiosła.

f) w sprawie ewentualnej zmiany ustawy o ochronie lokatorów stanowisko zainteresowanych sfer gospodarczych jest znane również i Ministerstwu Skarbu, które łącznie z innemi zainteresowanemi czynnikami—sprawę tę rozważy w czasie możliwie najbliższym.

Pan Dyrektor Departamentu przyjął zgłoszone postulaty w sprawach podatkowych z jaknajwiększą życzliwością.

Nadmienić należy, iż w dniu 24 b. m. Pan Dyrektor Departamentu otrzymał opnię Komisji Obciążeń przy Związku Izb Rzemieślniczych R. P. co do ewentualnego przyznania przez czynniki miarodajne dalszych ulg w zakresie świadectw przemysłowych—w związku z akcją zwalczania bezrobocia.

Egzaminy czeladnicze terminatorów w warsztatach wojskowych

W praktyce egzaminacyjnej Izb Rzemieślniczych okazało się nieodzownem unormowanie w jakiej mierze świadectwo nauki rzemiosła, odbytej w warsztatach wojskowych, prowadzonych sposobem fabrycznym albo rzemieślniczym, może być podstawą dla dopuszczenia kandydata do egzaminu czeladniczego.

Sprawa nauki w warsztach wojskowych, prowadzonych sposobem fabrycznym, została wyjaśniona przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w roku 1935 (Pismo Nr. PA. IV. 4. 1/35 z dnia 6 lutego 1935 r.). Należało wyjaśnić sprawę uprawnień terminatorów, którzy odbyli naukę rzemiosła w warsztatach wojskowych, prowadzonych sposobem rzemieślniczym.

Wobec powyższego Związek Izb Rzemieślniczych przystąpił do ustalenia ilości terminatorów i zbadania warunków nauki w warsztatach wojskowych na terenie całego kraju.

Na podstawie zebranych materjałów Związek Izb Rzemieślniczych R. P. w dniu 5 maja 1936 r. zwrócił się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem treści następującej:

„Związek Izb Rzemieślniczych R. P., opierając się na uchwale, powziętej przez Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych z dnia 10.X.1935 r. oraz uznając potrzebę ustalenia, w jakiej mierze świadectwo, stwierdzające przebyty czas nauki rzemiosła w warsztacie wojskowym, prowadzonym nietylko sposobem fabrycznym może być podstawą do dopuszczenia kandydata do egzaminu czeladniczego„ przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej, zwraca się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o wydanie ogólnego zarządzenia, w myśl którego do egzaminu czeladniczego mogliby być dopuszczeni wszyscy uczniowie rzemieślniczy warsztatów wojskowych, którzy mieli możność zapoznania się w w warsztacie wojskowym w stopniu dostatecznym z pracami

wchodzącemi w zakres danego rzemiosła i odbyli regularnie naukę zawodu pod kierunkiem osób, posiadających w myśl art. 149 prawa przemysłowego, prawo do kierowania praktycznem kształceniem terminatorów".

Naskutek powyższego wystąpienia Związku Izb Ministerstwo Przemysłu i Handul wydało następujący okólnik, skierowany do wszystkich Izb Rzemieślniczych:

W związku z wątpliwościami, jakie nasunęły się w sprawie uzyskiwania świadectw czeladniczych przez uczniów, którzy odbyli naukę rzemiosła w warsztatach **wojskowych**, prowadzonych sposobem rzemieślniczym lub fabrycznym, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że obowiązujące przepisy nie stawiają przeszkód w dopuszczeniu tych uczniów do egzaminów czeladniczych przed komisjami egzaminacyjnemi, utworzonemi przy Izbach Rzemieślniczych. Warunkiem dopuszczenia do egzaminu jest ukończenie prawidłowej nauki pod kierownictwem osób do tego uprawnionych, w myśl przepisów prawa przemysłowego, oraz zadośćuczynienie wymogom art. 155 ust. 1 tegoż prawa.

Jednocześnie wyjaśnia się, że czeladnikiem w rozumieniu prawa przemysłowego zostaje uczeń (terminator) lub pomocnik, który po odbyciu nauki w rzemiośle złożył z pomyślnym wynikiem egzamin na czeladnika przed komisją egzaminacyjną, utworzoną na podstawie art. 155 lub 156 prawa przemysłowego.

Z ruchu wydawniczego

Ukazała się na rynku księgarskim książka p. Mieczysława Konieczznego p. t. „Reklama", wydana nakładem autora, skład główny, księgarnia Św. Wojciecha w Poznaniu.

Ukazanie się książki traktującej o reklamie i napisanej w sposób przystępny i rzeczowy powitać należy z uznaniem, bowiem oddawna już odczuwało się brak takiego podręcznika.

Myślą przewodnią i zadaniem autora było udostępnienie szerokiemu ogółowi rzemieślników poznania tej podstawowej dziedziny handlu i umożliwienie korzystania z dobrze pomyślanej i taniej reklamy. Z zadania, które sobie postawił, wywiązał się autor bez zastrzeżeń.

Ciężki kryzys ekonomiczny zmusza rzemieślników do szukania coraz to nowych sposobów zapewnienia sobie zbytu własnej produkcji.

Jednym z najważniejszych jest oczywiście umiejętnie przeprowadzona reklama. Żeby jednak rzemieślnik mógł z reklamy korzystać, musi ona być przedewszystkiem tania, bo rzemieślnika na kosztowne ogłoszenia czy kampanje reklamowe nie stać.

Jak reklamować się tanio, a skutecznie — uczy nas podręcznik p. Koniecznego. Wszystkich, którzy chcą poznać te sposoby odsyłamy do książki „Reklama", a jesteśmy pewni, że będą zadowoleni, bo sposób opracowania podręcznika daje czytającemu obraz jasny i przejrzysty.

Życie wymaga reklamy, rzemieślnicy wymagają, aby reklama była tania, rozwiązuje te zagadnienia książka p. Koniecznego, która **powinna się znaleźć w każdym rzemieślniczym warsztacie**, którego właściciel chce zwiększyć liczbę swoich klijentów i wielkość swoich obrotów.

Przegląd prasy

Gazeta Przemysłu Rzeźniczego z dnia 3 czerwca r. b., poświęca pierwszą kolumnę dziesięcioleciu rządów p. Prezydenta R. P.

Następnie znajdujemy w numerze artykuł „O tezauryzacji i jej przyczynach" oraz referat p. Dąbrowskiego z Krakowa wygłoszony na Zjeździe Delegatów Rzemiosła Rzeźnicko-wędliniarskiego w Warszawie p. t. „Brudna konkurencja przemysłu bekonowego". Referat odsłania kulisy machinacji firm bekoniarskich i ukazuje metody ich działalności. Pozatem donosi nam gazeta o 100-letnim jubileuszu cechu rzeźnicko - wędliniarskiego w Pabjanicach. Cech święcił tę rzadką rocznicę uroczyście, łącząc z nią jednocześnie poświęcenie nowego sztandaru cechowego.

Ilustrowany Kurjer Codzienny z dnia 13 czerwca r. b. zamieszcza w dziale gospodarczym, w artykule pod tytułem „Rzemiosło walczy z etatyzmem" rozważania na temat niedoceniania roli gospodarczej rzemiosła i utrudnień jakie stwarzają rzemiosłu niektóre organy władzy państwowej, przez zbyt rygorystyczne i nieżyciowe traktowanie jego potrzeb, oraz przez konkurencję stwarzania czy to drogą przechodzenia na samowystarczalność, czy też przez warsztaty szkolne, więzienne i t. p. rzucające swoją produkcję na rynek. Coraz częściej bowiem zdarza się, że Państwowe Zakłady Umundurowania i warsztaty więzienne stają do przetargów publicznych i oczywiście biją ceną rzemieślnika, który nie posiada z reguły wielkich kapitałów, ani, jak to się dzieje w drugim wypadku nie rozporządza darmową pracą.

Polska Agencja Telegraficzna ma znów monopol na zdjęcia związane z uroczystościami państwowemi, a rzemiosło fotograficzne oczywiście dobrze na tem nie wychodzi. Artykuł cały napisany jest rzeczowo i z głęboką znajomością spraw rzemieślniczych. Gdyby inne wielkie dzienniki poszły za przykładem Ilustrowanego Kurjera Codziennego, niewątpliwie prędzej zniknąłby z widowni naszego życia gospodarczego ujemny stosunek pewnych organów władzy państwowej i samorządowej do rzemiosła.

Rzemiosło wita z radością akcję I. K. C. pełną zrozumienia zagadnień rzemieślniczych i życzliwego stosunku do rzemiosła.

Gazeta Przemysłowo - Rzemieślnicza z dnia 14 czerwca r. b. przynosi obfity materjał prasowy zawierający między innemi omówienie targów Łódzkich jako rezultatu 25-letniej pracy organizacyjnej rzemiosła Łódzkiego, sprawozdanie z poświęcenia sztandaru cechu Ślusarzy w Wilnie, omówienie historji i działalności „Wielkiego Cechu" w Sanoku, oraz artykuł p.t. „Miesz-

czaństwo w obronie Stolicy i Państwa", w którym nakreślony jest historyczny rozwój mieszczańskich organizacji obronnych.

Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego z dnia 17 czerwca r. b. zamieszcza w dużym artykule omówienie obrad wielkiego zebrania delegatów Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich w Poznaniu, na którem rozstrząsane były zagadnienia związane z projektem ustawy o Kasach Targowych Mięsnych. Zebrani delegaci cechów Rzeźnicko wędliniarskich po obszernej dyskusji stwierdzili jednogłośnie, że tworzenie kas targowych mięsnych w/g projektu ustawy wyłonionego przez Główną Komisję Targowiskową, miałoby w praktyce, dla rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego, skutki wręcz katastrofalne. Zebranie wyłoniło komisję, której zadaniem będzie opracowanie fachowych wskazówek dla regulacji obrotu zwierzętami rzeźnemi i mięsem oraz ubocznemi produktami zwierzęcemi na terenie całej Polski.

Taksy egzaminacyjne

Na zapytanie Związku Izb Rzemieślniczych, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że — stosownie do art. 154 prawa przemysłowego — taksy egzaminacyjne ustala regulamin, wydany przez izbę rzemieślniczą i zatwierdzony przez wojewódzką władzę przemysłową. Ta ostatnia postępuje w myśl wskazówek, udzielonych jej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Zarząd Izby Rzemieślniczej w Wilnie rozpisuje konkurs na wakujące stanowisko dyrektora Izby. Warunki, jakim winni odpowiadać kandydaci:

1. Ukończenie studjów akademickich (pierwszeństwo posiadają kandydaci z wykształceniem prawniczem).

Dłuższa praktyka w służbie administracyjnej, lub samorządowej.

Wysokość poborów do omówienia (w granicach od 600 do 700 zł. miesięcznie).

Zwraca się uwagę, że zgodnie z postanowieniami art. 9 ust. (1) ustawy o izbach rzemieślniczych i ich związku z dnia 27.X.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 638) Dyrektora Izby zatwierdza Minister Przemysłu i Handlu z pośród 3-ch kandydatów, wybranych przez zebranie Izby)Radę). Pozatem mają zastosowanie przepisy ustawy o umowie o pracę pracowników umysłowych z dnia 16 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323).

Oferty z uwierzytelnionymi odpisami dyplomów i świadectw dotychczasowej pracy z powołaniem się na referencje wiarogodnych osób należy wnosić do Izby Rzemieślniczej w Wilnie, ul. Gdańska 6 do dnia 30 czerwca 1936 r.

DYREKTOR
Kazimierz Młynarczyk

PREZES
Władysław Szumański

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50. **W tekście 25% drożej**
Unieważnienie świadectw zł. 1.50.

Prenumerata wraz z Biuletynem Instytutu Naukowego Rzemieślniczego: kwartalnie zł. 2, półrocznie zł. 4, rocznie zł. 8.

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH**

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona" Nowolipie 2.